

POSTANOWIENIE

Dnia 12 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca)

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie **A. S.**

przekazanego hiszpańskiemu wymiarowi sprawiedliwości na podstawie
Europejskiego Nakazu Aresztowania

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniach 23 kwietnia 2021 r. i 12 maja 2021 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich

od postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 4 grudnia 2020 r., sygn. akt II AKz (...),

utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Okręgowego w P.

z dnia 27 października 2020 r., sygn. akt II Kop (...),

1. oddala kasację,

2. kosztami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 27 października 2020 r., sygn. akt II Kop (...), Sąd Okręgowy w P. postanowił obywatela polskiego A. S., urodzonego 27.04.1992 r. w D., syna W. i D. z domu B., przekazać z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do Królestwa Hiszpanii, na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania wydanego 28 i 29 września 2020 r. przez hiszpański Sąd Śledczy Nr (...) w P. (numer akt SU

(...)), zastrzegając, że przekazanie następuje pod warunkiem, że będzie on odesłany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej po prawomocnym zakończeniu postępowania w Królestwie Hiszpanii, a w celu wykonania wyżej wskazanego europejskiego nakazu aresztowania zastosować jego tymczasowe aresztowanie na okres 58 dni, oznaczając jego termin do 23 grudnia 2020 r. godzina 9:30.

Zażalenia na to postanowienie wnieśli obrońcy ściganego, adw.: M. S., P. M. oraz B.Z., podnosząc zarzuty procesowe, dotyczące naruszenia przepisów Rozdziału 65b k.p.k. regulującego zasady postępowania w wypadku wystąpienia państwa członkowskiego Unii Europejskiej o przekazanie osoby ściganej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania.

Po rozpoznaniu wskazanych wyżej zażaleń, Sąd Apelacyjny w (...) postanowieniem z dnia 4 grudnia 2020 r., sygn. akt II AKz (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od tego postanowienia Sądu Apelacyjnego wywiódł Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżając je w całości na korzyść ściganego A.S. i zarzucając:

„rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa procesowego, tj. art. 451 k.p.k. w zw. z art. 96 § 1 k.p.k. w z art. 86 § 2 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosku obrońcy o doprowadzenie ściganego A. S. na posiedzenie Sądu odwoławczego rozpoznającego zażalenie obrońców na postanowienie Sądu I instancji, pomimo tego, że z uzasadnienia wniosku obrońcy wynikało, że ścigany na tymże posiedzeniu zamierzał złożyć dodatkowe wyjaśnienia, co w konsekwencji uniemożliwiło mu realizację przysługujących uprawnień strony postępowania i naruszyło jego prawo do obrony”.

W konkluzji wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna.

Trafnie wywiedziono w niej (odwołując się zresztą wprost do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1996 r., I KZP 27/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 1.), że postanowienie sądu w przedmiocie stwierdzenia prawnej dopuszczalności ekstradycji jest orzeczeniem kończącym postępowanie i może być

zaskarżone kasacją, Trafnie też zauważono, że wniesienie zażalenia na postanowienie w powyższym przedmiocie uprawnia strony i obrońców do wzięcia udziału w posiedzeniu sądu rozpoznającego ten środek odwoławczy (wynika to z treści art. 464 § 1 k.p.k.). Słuszny jest wreszcie wywód, że, zasady sprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą reguluje, **poprzez odpowiednie zastosowanie**, art. 451 k.p.k., co w konsekwencji oznacza, że odstąpienie, w postępowaniu o stwierdzenie prawnej dopuszczalności ekstradycji, od sprowadzenia na rozprawę odwoławczą osoby ściganej pozbawionej wolności jest uzasadnione jedynie w tych przypadkach, kiedy w zażaleniu podnoszone są zagadnienia ściśle prawne a nie wtedy, gdy jego przedmiotem są kwestie natury faktycznej, w szczególności dotyczące wiarygodności dowodów i sprawstwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2017 r., sygn.. akt III KK 291/17).

Niewątpliwie więc, Sąd odwoławczy procedujący w przedmiocie stwierdzenia prawnej dopuszczalności ekstradycji, który odstępuje od sprowadzenia na rozprawę osoby ściganej pozbawionej wolności, mimo że został złożony, z zachowaniem rygorów procesowych z art. 451 k.p.k. i uzasadniony wolą złożenia wyjaśnień dotyczących właśnie kwestii np. wiarygodności dowodów obciążających ją, stosowny wniosek, dopuszcza się oczywistego uchybienia.

Jest jednak także oczywiste, że, pomimo iż uchybienie owo dotyka niezwykle wrażliwej sfery „prawa do obrony”, to po pierwsze nie należy do uchybień o charakterze „bezwzględnej przyczyny odwoławczej” a po drugie, nie zawsze, z perspektywy kasacyjnej, będzie ono miało charakter rażącego naruszenia prawa, mogącego mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją postanowienia. W postępowaniach rozstrzygających o prawnej dopuszczalności ekstradycji omawiane uchybienie Sądu odwoławczego będzie z reguły miało taki istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia wtedy, gdy rozważane będzie wydanie osoby ściganej - czy to na podstawie Europejskiej Konwencji o Ekstradycji sporządzonej w Paryżu dnia 13 grudnia 1957 r., czy Konwencji Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, sporządzonej w Wiedniu dnia 20 grudnia 1988, bilateralnych umów międzynarodowych lub zwyczaju międzynarodowego bądź zasady wzajemności - do państw w których

przestrzeganie podstawowych prawa człowieka, zasad praworządności, w tym gwarancji rzetelnego procesu, u społeczności międzynarodowej budzi poważne wątpliwości. W przypadku klasycznej ekstradycji mamy bowiem z nieco innym, niż w przypadku realizowania ENA, otoczeniem normatywnym. Szczególnie widać to, gdy do ekstradycji takiej dochodzi, przy braku stosownych umów bilateralnych, np. na podstawie zasady wzajemności lub noty dyplomatycznej. Do polskich władz zwrócić się przecież mogą władze kraju spoza Unii Europejskiej na drodze dyplomatycznej (na zasadach ogólnych prawa międzynarodowego) z wnioskiem o aresztowanie i wydanie określonej osoby. W takim wypadku stwierdzając dopuszczalność ekstradycji należy mieć na uwadze stan praworządności i sposób procedowania przyjęty w prawie krajowym takiego państwa obcego. W szczególności zaś, jeżeli z uwagi na brak podstawy normatywnej w postaci umowy międzynarodowej, wniosek o ekstradycję oparty jest wyłącznie na ogólnych zasadach prawa międzynarodowego i relacjach dyplomatycznych z państwem trzecim, a jest to państwo reprezentujące inną kulturę prawną i stopień poszanowania wolności oraz praw człowieka rozumianych zgodnie z Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzoną w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienioną następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnioną Protokołem nr 2, to uzasadniona jest szeroka kontrola nie tylko formalnych ale i faktycznych podstaw żądania ekstradycji. W związku z tym, w takich przypadkach, uzasadnione żądanie ze strony ściganego umożliwienia mu udziału w rozprawie odwoławczej jawi się jako istotna gwarancja rzetelności postępowania ekstradycyjnego.

Natomiast wtedy, gdy postępowanie ekstradycyjne toczy się w związku z wnioskiem państwa członkowskiego Unii Europejskiej o przekazanie osoby ściganej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania, to omawiane uchybienie może nie mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego kasacją postanowienia. Przypomnieć bowiem trzeba, że w punkcie 10 preambuły Decyzji Ramowej Rady Unii Europejskiej z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między Państwami Członkowskimi 2002/584/WSiSW (Dz. U. UE. L. 2002.190.1) zawarto deklarację, że mechanizm europejskiego nakazu aresztowania opiera się na wysokim stopniu zaufania w

stosunkach między Państwami Członkowskimi. Jego wykonanie można zawiesić jedynie w przypadku poważnego i trwałego naruszenia przez jedno z Państw Członkowskich zasad określonych w art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej (gwarancje wynikające z Karty Praw Podstawowych UE). Decyzja ramowa istotnie ogranicza organy państwa wykonania nakazu, przewidując zamknięty katalog obligatoryjnych i fakultatywnych przesłanek odmowy realizacji nakazu. Doskonale tę praktykę automatycznego wykonywania czynności związanych z tymczasowym aresztowaniem na potrzeby ENA realizowanego przez polskie sądy na wezwanie organu innego Państwa Członkowskiego opisał m.in. Sąd Apelacyjny w Krakowie w postanowieniu z dnia 17 czerwca 2014 r., II AKz 214/14, stwierdzając, że „w praktyce sądowej zostało wyjaśnione, że orzekając o zastosowaniu europejskiego nakazu aresztowania, sąd polski nie bada, czy istnieją wystarczające podstawy do przypuszczenia, że aresztowany dopuścił się za granicą przestępstwa oraz jaki charakter ma to przestępstwo (...). Zakłada się, że sąd, który wydał nakaz, dysponuje dowodami popełnienia przestępstwa, które - gdyby nimi dysponował sąd wykonujący aresztowanie - uzasadniałyby wydanie orzeczenia tej samej treści. Jedynie, gdy ujawnią się okoliczności podważające wzajemne zaufanie, z których w sposób oczywisty wynika, że w ogóle brak było podstaw do wydania ENA, obowiązkiem sądu jest zweryfikowanie tych danych.” Założenie przyspieszonej współpracy wewnątrzunijnej w ramach ENA, której tradycyjna procedura ekstradycyjna zapewnić nie mogła, wymusza, by procedowanie w sprawie realizacji ENA było szybkie. Zaufanie pomiędzy Państwami Członkowskimi (por. m.in. art. 15 i 17 decyzji) powoduje, że państwo wezwane ma prawo sądzić, iż skoro państwo wzywające uznało konieczność wszczęcia i przeprowadzenia omawianej procedury, to ponosi za ten stan rzeczy odpowiedzialność. W każdym razie, mając powyższe na uwadze nie budzi wątpliwości, że z uwagi na szczególny kontekst normatywny uregulowania ENA oraz wieloletnią, ugruntowaną i jednolitą praktykę jego wykonywania uznać należy, że w istocie ów praktyczny automatyzm aresztowania i wydania osoby ściganej jest prostą konsekwencją zaakceptowanego przez Rzeczpospolitą Polską porządku prawnego w ramach Unii Europejskiej (vide decyzja ramowa z dnia 13 czerwca 2002r.). Jasne jest więc, że w postępowaniu objętym reżimem ENA kwestie natury faktycznej np. dotyczące oceny

wiarygodności dowodów i sprawstwa nie są w ogóle badane. Skoro zaś tak jest, to jasnym też staje się, że uchybienie w postaci odstąpienia, od sprowadzenia na rozprawę osoby ściganej pozbawionej wolności, mimo że został złożony, z zachowaniem rygorów procesowych z art. 451 k.p.k., i uzasadniony wolą złożenia wyjaśnień dotyczących właśnie kwestii np. wiarygodności dowodów obciążających ją, stosowny wniosek, z reguły nie może mieć istotnego wpływu na treść rozstrzygnięcia o prawnej dopuszczalności ekstradycji w reżimie ENA.

Po takim „oczyszczeniu przedpola” należy przypomnieć, że w przedmiotowej sprawie, na etapie postępowania odwoławczego, obrońca A. S. adw. Z., w dniu 24 listopada 2020 r. przesłał do Sądu Apelacyjnego w (...), rozpoznającego zażalenia obrońców tego ściganego, wnioski: o zarządzenie doprowadzenia A.S. na termin wyznaczonego posiedzenia przed tym Sądem w dniu 4 grudnia 2020r. i o przesłuchanie wskazanych w nim świadków oraz przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa (k-135-137). Na posiedzenie w dniu 4 grudnia 2020 r. ścigany nie został doprowadzony z Aresztu Śledczego w P. Sąd ten, uznawszy jednak, że został on prawidłowo powiadomiony o terminie tego posiedzenia oddalił wniosek jego obrońców o odroczenie posiedzenia celem doprowadzenia A.S. na kolejny jego termin, argumentując, że w jego ocenie obecność ściganego nie jest obowiązkowa i nie jest niezbędna (k- 146 verte).

O ile więc, pozostając na gruncie wcześniej poczynionych uwag, należy przyznać rację wnoszącemu kasację Rzecznikowi Praw Obywatelskich co do niewątpliwego naruszenia prawa procesowego przez Sąd Apelacyjny w (...) (poprzez niewyrażenie zgody na doprowadzenie ściganego A.S. na posiedzenie), o tyle nie można podzielić prezentowanego przez niego poglądu, że owo uchybienie – biorąc pod uwagę **specyfikę tego konkretnego postępowania ekstradycyjnego** – miało w omawianej sprawie istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją rozstrzygnięcia. Jest prawdą, co akcentował w kasacji Rzecznik Praw Obywatelskich, że obrońca ściganego adw. Z. w zażaleniu kwestionował również „istnienie podstawy dowodowej, wystarczającej do uprawdopodobnienia, że A. S. mógł popełnić czyn, zarzucany mu przez organy hiszpańskie”. Nie sposób jednak nie zauważyć, że na posiedzeniu przed Sądem Okręgowym w P., mając możliwość złożenia swobodnych wyjaśnień odnośnie do

podstawy dowodowej wydania ENA przez władze hiszpańskie, nie wypowiadał się (nie zaprzeczając wszakże swojemu pobytowi w Hiszpanii, w czasie i miejscu zdarzenia będącego przedmiotem stawianego mu zarzutu) zaś wspomniany obrońca nie wskazywał na istotę okoliczności, o których chciałby wyjaśnić ścigany przed Sądem odwoławczym. Oznacza to, że w grę nie wchodziło przedstawienie okoliczności, w sposób oczywisty i bezdyskusyjny wykazujących niemożliwość popełnienia zarzucanego mu w ENA czynu a nie jest – co oczywiste – rzeczą Sądu rozstrzygającego o prawnej dopuszczalności przekazania osoby ściganej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania ocena wiarygodności przedstawianej przez niego wersji krytycznych wydarzeń (ta może przecież nastąpić dopiero po przeprowadzeniu pełnego postępowania dowodowego przed sądem hiszpańskim).

W tych okolicznościach, wyraźnie widoczną staje się niezasadność kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich, który zresztą specjalnie nie starał się wykazać wpływu dostrzeżonego uchybienia na treść rozstrzygnięcia o dopuszczalności ekstradycji A.S. Ponieważ zaś wskazanie na uchybienie polegające na nieuwzględnieniu wniosku obrońców ściganego o sprowadzenie go na rozprawę odwoławczą jest jedynym zarzutem podniesionym w kasacji, to stwierdzenie jego niezasadności prowadzi wprost do jej oddalenia.

Ponieważ jednak ścigany jest obywatelem polskim a w § 2 art. 607p k.p.k. określono negatywne przesłanki wykonania europejskiego nakazu aresztowania dotyczącego obywatela polskiego, z których jedna zakłada, że wykonanie tego nakazu może nastąpić pod warunkiem, że czyn będący jego podstawą stanowił przestępstwo według prawa polskiego lub stanowiłby przestępstwo według prawa polskiego w razie jego popełnienia na terytorium RP zarówno w czasie jego popełnienia jak i w chwili wpłynięcia europejskiego nakazu aresztowania, to warto wyjaśnić (choć to nie powinno budzić wątpliwości) znaczenia normatywnego tak ujętej przesłanki. Otóż omawiana przesłanka negatywna zaistnieje jedynie wtedy, gdy czyn będący podstawą ENA nie stanowi przestępstwa według prawa polskiego **w ujęciu abstrakcyjnym** a nie w relacji do konkretnego indywidualnego przypadku. Inaczej mówiąc, w postępowaniu o przekazanie osoby ściganej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania, która jest obywatelem polskim, Sąd nie jest –

co do zasady - zobowiązany do dowodowej weryfikacji okoliczności faktycznych związanych z jej sprawstwem, badania kwestii winy, społecznej szkodliwości czy bezprawności zarzucanego jej czynu. Kompetencje Sądu, przy badaniu, czy zaistniała negatywna przesłanka ekstradycyjna określona w art. 607p § 2 k.p.k. ograniczone są jedynie do sprawdzenia, czy zachowanie zarzucane polskiemu obywatelowi, ściganemu w innym państwie Unii Europejskiej znajduje – w sensie abstrakcyjnym - odpowiednik w polskim prawie karnym.

Na gruncie przedmiotowej sprawy jest oczywistym, że gdyby przypisywane przez organa ścigania Królestwa Hiszpanii A.S. zachowanie miało miejsce na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, to stanowiłoby ono także przestępstwo według prawa polskiego.

Mając więc na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, kosztami postępowania kasacyjnego obciążając Skarb Państwa.